Nr. 206 | Kraków, piątek 7 września 1923 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem Rocznik XXXII

3000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 75000
Zagranicą miesięcznie 150.000 M
Tygodniowo w Krakowie 17.000 M
Konto czekowe PKO Nr 140.256

„Program" p. Kucharskiego

Ilu mieliśmy w Polsce nowych ministrów skarbu, tyle mieliśmy programów finansowych. Skutek jest widoczny: w ustach ministra program, wygłaszany czy jako ekspose przed Sejmem czy w ściślejszem kółku partyjnem czy prasowem, przedstawiał się niejednokrotnie bardzo ponętnie; myślano, że nareszcie znalazł się człowiek, który da radę mizerji finansowej. Kończyło się na — wygłoszeniu programu, gdyż albo go wcale nie wykonano, albo wykonanie dało całkiem inny wynik, aniżeli z obietnic się spodziewano. Klasycznym przykładem takiego rozdźwięku między programem a wynikiem było urzędowanie p. Michalskiego: mocnych słów słyszeliśmy aż nadto, a czynów owocnych nie było.

Trzeci z rzędu minister skarbu w rządzie chjeny-Piasta p. Kucharski nie mógł być gorszy od swych poprzedników. Nie chciał on obudzić podejrzenia, jakoby przystępywał do swej — bez ironji to mówiąc — herkulesowej pracy bez programu, który zapewne ułożył sobie w czasie swego urzędowania w innym resorcie państwowym. P. Kucharski ma program i nie otacza go tajemnicą; owszem — wyłuszczył go na zebraniu poselskiem Związku ludowo-narodowego. „Gazeta Warszawska", omawiając to wystąpienie, pisze, że p. Kucharski „dał się słyszeć na zebraniu klubu poselskiego, do którego przed wstąpieniem do rządu należał". Z tego możnaby wnioskować, że p. minister Kucharski przestał należeć do klubu endeckiego, że stał się „bezpartyjnym". Może, przecież p. Kucharski jako właściciel „bezpartyjnego" dziennika ma wprawę w tego rodzaju przeobrażeniach.

W swym wykładzie przed „byłymi" kolegami klubowymi p. Kucharski podniósł trzy momenty, powodujące niedomagania skarbu i wymagające sanacji. Są to: 1) ustalenie kursu marki, 2) zrównoważenie budżetu, 3) wprowadzenie nowej waluty i założenie banku emisyjnego. Nic nowego p. Kucharski nie powiedział; każdy czytelnik gazet w Polsce zna te trzy momenty, ale na nie dotąd lekarstwa nie znaleziono i p. Kucharski, podając sposoby sanacji, nie podał też możliwości ich przeprowadzenia.

Nowy minister skarbu chce ustalić kurs marki. Mniejsza o to, że gdy się przystępuje do wprowadzenia nowej waluty (punkt trzeci) zbytecznem jest leczenie starej skazanej na zagładę. Inna strona tej sprawy nas interesuje, mianowicie jak p. K. chce ustalić markę? Przez przerwanie inflacji, przez rzucenie na giełdę zapasu obcych walut, przez wzmożenie wpływu z podatków? Pierwszy środek, pomijając, że nie jest zawisły od samej dobrej woli ministra, jest ciężkiem oskarżeniem pod adresem obecnego rządu rzuconem przez członka tegoż rządu. Przecież ten dopiero rząd doprowadził inflację do najwyższego rozkwitu, za jego czasów maszyny drukarskie wprost szalały i chcielibyśmy widzieć, jak i kiedy p. K. wstrzyma ten pęd. Rzucenie na giełdę obcych walut — ależ z tego powodu rząd chjeński rzucał gromy na rząd poprzedni: Wszak przez kilka tygodni z rzędu prasa rządowa walkowała na swych szpaltach, ile miljonów dolarów PKKP z rozkazu rządu Sikorskiego „zmarnowała" na stabilizację kursu marki, chociaż w wyniku tego „marnowania" dolar stał 50 tysięcy, a dziś, rzekomo bez marnowania obcych walut, stoi pięć razy wyżej. Ściąganie podatków? Dwa tylko wchodzą w rachubę: gruntowy i majątkowy. Na pierwszy mają najsilniejszy wpływ przyjaciele polityczni p. Kucharskiego: obszarnicy i kmiecie z chjeny-Piasta, drugi na sanacje bezpośrednią skarbu nie jest przeznaczony, tylko na specjalny cel.

To też p. minister z góry uwzględnia zastrzeżenia przez nas podniesione i powiada, że wszystkie trzy środki wymagają równorzędnego traktowania. Będzie więc równocześnie stabilizował markę, doprowadzał budżet do równowagi i czynił przygotowania do wprowadzenia nowej waluty i banku emisyjnego, wszystko jednak pomału, bez pospiechu. Po co „gwałtowna" interwencja na giełdzie, kiedy — zdaniem p. ministra — można dojść do celu stopniowo! Zamiast walczyć z giełdą, lepiej starać się o poprawę waluty na drodze poprawienia bilansu handlowego. Teorja zdrowa, ale w praktyce, w wykonaniu przez ludzi stojących obecnie u steru bardzo niebezpieczna. W jaki sposób chjena ma zamiar poprawić bilans handlowy? Przez spotęgowanie wywozu, bo o ograniczeniu przywozu nie myśli. Znaczy to wywóz zboża, bydła, cukru, nie mówiąc o innych rzeczach. Chjena osiągnie tą polityką inny cel aniżeli poprawę bilansu handlowego, mianowicie uzyska więcej obcych walut. P. minister skarbu jest na tyle nieostrożny, że łączy nawet poprawę bilansu handlowego z napływem obcych walut, nieostrożnym dlatego, ponieważ z trzechletniego doświadczenia wiadomo, jaki użytek robili eksporterzy z obcych walut i jak chcąco-bezsilnym będzie obecny rząd wobec tych praktyk.

„Punktem centralnym" w działalności sanacyjnej p. Kucharskiego jest budżet. Pod tym względem ma p. minister daleko sięgające plany. Nie chce on opierać równowagi budżetu, tego kardynalnego warunku powodzenia akcji sanacyjnej, na pożyczce zagranicznej, tylko i wyłącznie na oszczędnościach. Pod tym względem program p. K. jest zdecydowany. Zniesienie ministerstw zdrowia i poczt zaraz, a robót publicznych później, może wtedy, gdy p. Bryl bodaj przez parę miesięcy zakosztuje rozkoszy piastowania tej właśnie teki. Takimi oszczędnościami minister daleko nie zajdzie i nikomu nie zaimponuje, jak nie zaimponowała wiadomość, że na placówkach zagranicznych zaoszczędzono 29 miljardów. Ta oszczędność dowodzi jednej tylko rzeczy: że dotąd wyrzucano pieniądze bez potrzeby. Są to z natury rzeczy centowe oszczędności. Przecież agend skasować się mających ministerstw nie można znieść; trzeba je przekazać innym ministerstwom, a zaoszczędzić można najwyżej na kilku naczelnych pozycjach. Oszczędności są pożądane i konieczne i możliwe, ale rozumiemy je raczej jako dowód dobrej woli, aniżeli faktyczną ulgę. Tą drogą jedynie do równowagi budżetowej się nie dojdzie.

Rozumie to p. Kucharski i zapowiada i innego rodzaju oszczędności, mianowicie zaniechania subsydjowania inicjatywy prywatnej i kooperatyw. Pierwszą część tego zdania rozumiemy jako zaniechanie udzielania kredytów przemysłowcom i rolnikom, na co najzupełniej się godzimy, wyrażając równocześnie wątpliwość, czy minister będzie miał siłę przeprowadzić, co zamierza. Przemysłowcy i rolnicy — to „swoi" ludzie, to najsilniejsza podpora obecnego systemu, to źródło pieniężne na przyszłe wybory. Miałżeby p. Kucharski swą „bezpartyjność" posunąć aż do duszenia własnych ludzi? Jeżeli tego dokaże, będzie miał istotną zasługę. A ponieważ w tem otoczeniu ludzi zasłużonych jest bardzo skąpo, wątpimy, czy p. Kucharski potrafi powiększyć ich poczet. Żelazna ręka może się okazać glinianą w zetknięciu się z Lewiatanem i syndykatami rolniczymi.

Wierzymy natomiast, że p. Kucharski zechce i potrafi swoją metodę zniesienia kredytów zastosować wobec kooperatyw. Będzie to także zasługa, ale innego rodzaju: zasługa wobec małomieszczańskiej klienteli chjeny, która ze swego kramarskiego światopoglądu z nienawiścią spogląda na konsumy, widząc w nich słusznie jedną z walnych przeszkód do nieograniczonego paskarstwa i wyzysku mas pracujących. Na tem polu p. Kucharski będzie chciał powetować sobie nieuniknione powodzenia, których dozna w walce z przemysłowcami i rolnikami.

Ostatnie słowa programu poświęcił minister bankowi emisyjnemu. Zapowiada on zaciągnięcie na ten cel pożyczki zagranicznej, co do której układy już są rozpoczęte i „na dogodnych warunkach, bez zastawu". Brzmi to jak ostre zaprzeczenie doniesień o kontroli, o zastawie monopoli, o wydaniu kolei. Na czem p. Kucharski opiera swą pewność? Był wprawdzie jednym z negocjantów pożyczki amerykańskiej, ale wątpić można, czy doszedł on w pertraktacjach do takich już wyników, żeby mógł z apodyktyczną pewnością twierdzić, iż nie będzie ona połączona z tymi mankamentami, które dotąd podawano jako wykluczające możliwość dojścia pożyczki do skutku. Rozumiemy potrzebę utrzymania tajemnicy w takich sprawach, ale od utrzymania tajemnicy do wywołania zaniepokojenia w opinji publicznej daleka droga i mimo wszystko nie możemy słów p. ministra uznać za absolutnie nadające się do wywołania uspokojenia. Tu rozstrzygną fakta, których jeszcze niema, nigdy zaś słowa nieobowiązujące, bo wypowiedziane na prywatnem zebraniu i w nieurzędowej formie.

Poświęciliśmy tyle miejsca dla omówienia sprawy, do której — jak na wstępie zaznaczyliśmy — odnosimy się z nieufnością. Każdy program z natury rzeczy zawiera rzeczy realne i nierealne. Otóż w programie p. Kucharskiego realnem jest tylko wskazywanie na niedomagania, zaś sposób leczenia tych niedomagań jest nierealnym. Proces uzdrowienia zależy dużo od lekarza i od zaufania, jakie pacjent do niego ma. Do tego lekarza zaufania mieć nie można z wielu powodów, a ostatnim powodem jest zbyt głośna reklama, jaka go otacza już z góry, bez czekania na rezultaty. Tę naszą nieufność podziela też pewien odłam prasy jednego ze stronnictw rządowych. „Dziennik Bydgoski", organ chadecki, w numerze z dnia 3 bm. pisze o nominacji p. Kucharskiego:

„Co do teki ministra skarbu, to po nominacji p. Kucharskiego **nie spodziewamy się niczego dobrego.** Zdolności w kierunku skarbowości p. Kucharski dotychczas żadnych nie wykazał. Do jego nominacji przyczyniły się chyba jedynie względy partyjne (endeckie). Żałujemy, że teka ta nie dostała się p. Michalskiemu, doświadczonemu finansiście. O przyczynach, dla których teki tej nie otrzymał, trzeba będzie osobno pomówić".

A więc także zastrzeżenie przeciw zaufaniu na kredyt. Inna rzecz, że p. Kucharski spotkał się z przychylnem przyjęciem sfer giełdowych. Chwali się on wprawdzie, że „czarna giełda jest bezsilna", kto jednak zna stosunki, śmieje się z takiej przechwałki. Giełdowe sfery mają powód do zadowolenia z p. Kucharskiego: jest on zdecydowanym zwolennikiem wolnego handlu dewizami. Naturalnie, jak wolny handel zbożem i jajami, dlaczego ma być krępowany handel dolarami? Co będą rozmaici fabrykanci i rolnicy robić z obcemi walutami, jeżeli nie wolno będzie niemi spekulować?

if.

—ooo—

Minister skarbu Kucharski o niepłaceniu podatków

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

(PAT) Lwów, 5 września.

Na dzisiejszem otwarciu Targów wschodnich minister skarbu Kucharski przedstawił swój program sanacji skarbu. Minister nie powiedział nic ponad to, co omawiamy w dzisiejszym artykule. Na uwagę zasługuje tylko ustęp, skierowany jasno **przeciw sabotażowi** podatkowemu. W tej kwestji minister powiedział:

Doszło do mojej wiadomości, że w obecnym okresie, w którym wymierzają obywatelskie komisje pod przewodnictwem urzędników skarbowych podatek przemysłowy czyli obrotowy, który jest raczej powszechnym podatkiem konsumcyjnym, **komisje te nie stoją na wysokości zadania,** które im ustawą zawierzono, a **urzędnicy nie są dość gorliwi i pilni.** W wypadkach ujawnionych nadużyć **nie cofnę się przed pociągnięciem winnych do**

odpowiedzialności najsurowszej, graniczącej ze zrujnowaniem prywatnej egzystencji niesumiennej jednostki.

Minister mówił też o wpływie, jaki wywiera inflacja na ceny. Mianowicie stwierdził, że nadmierny obieg pieniądza dezorganizuje życie gospodarcze; inflacja rujnuje nietylko budżet państwowy, a także budżet gospodarstwa domowego. **Inflacja sprowadza nieznośną drożyznę, która jest haraczem, opłacanym przez wszystkich i bez żadnej wyraźnej korzyści,** która zakłóca spokój społeczny i domowy.

Szalona inflacja w Niemczech

Kryzys gospodarczy — wzrost bezrobocia

Berlin (AW). Według ostatnich informacyj, inflacja w Niemczech poczyna przybierać **fantastyczne wprost rozmiary.** Bank Rzeszy postanowił zwiększyć wydajność prasy banknotów do dwustu **pięćdziesięciu bilionów marek dziennie.** Kryzys gospodarczy wzmaga się coraz bardziej, czego najlepszym dowodem jest **wzrost bezrobocia,** oraz **ograniczenie czasu pracy** we wszystkich bez wyjątków zakładach przemysłowych. W samym Berlinie liczba bezrobotnych wzrosła w ubiegłym tygodniu do 98.243, w porównaniu z 78.290 w tygodniu poprzedzającym.

Tajne organizacje faszystów

Mimo zachwytów „Głosu Narodu“ dla ks. Seipla i potępienia metod Mussoliniego, mimo odżegnywania się od faszyzmu i nacjanalizmu w znamiennym artykule p. t. „Mussolini czy Seipel?“ — domorośli faszyści nie przestają swoich knowań spiskowych. Oto, co czytamy w „Robotniku“ warszawskim:

Szeregiem faktów i dokumentów oświetliliśmy w artykułach poprzednich działalność organizacji faszystowskich.

Agitacja za przystępowaniem do tych organizacji **prowadzona jest ciągle intensywnie.** Rozwija się tę propagandę przy pomocy różnych metod i środków.

Przedewszystkiem w stowarzyszeniach jawnych, opartych o zalegalizowane statuty, wyglądających napozór całkiem niewinnie, a stanowiących jakgdyby zamaskowane wejście do faszystowskich piwnic.

Taki np. „Rozwój“, instytucja rzekomo gospodarcza, jest w istocie zewnętrzną ekspozyturą faszystowskiej konspiracji, mającą za zadanie ściąganych tam pod różnymi pozorami ludzi, powoli i odpowiednio „preparować“ i uprzystępniać dla właściwej faszystowskiej agitacji...

Że przytem dzieją się takie np. historje, iż „Rozwój“, który pracuje na rzecz **nawskróś antysemickiego** („bez żadnego nawet myślowego kompromisu“ — jak głosi program faszystów) **i pogromowego** faszyzmu, równocześnie **robi interesy z rzeźnikami rytualnemi i żydowskimi spekulantami,** to w obozie chjeńskim rzecz całkiem naturalna.

Faszyści mają na oku także i akcje — na szerszą skalę!...

Dla tego celu **uprawia się zajadłą propagandę wśród wojska, którą zajmują się nawet i wojskowi wyższych stopni!...**

Szczególną wagę przywiązuje się naturalnie do oficerów, jako komendantów oddziałów!...

Dla uzupełnienia poprzednich szczegółów warto przytoczyć jeszcze wyjątki z dwu dokumentów, odnoszących się do opisanego już przez nas „**Pogotowia Partjotów Polskich“ (PPP).** Jest to „Dodatek do programu“ PPP, tudzież „Instrukcja dla Prezesów i członków władz“ PPP.

W „Dodatku“ czytamy:

Rada Główna PPP w dążeniu **do unicestwienia walki robotnika z kapitałem (!) i doktryn socjalistycznych,** prowadzących **do lenistwa i do obniżenia produkcji,** szukała jakiejś drogi wyjścia i przewidziała w swoim programie dążenie do tego, aby każdy pracownik stał się stopniowo udziałowcem fabryki, w której pracuje (!).

Taki układ sprawy, zastosowany w fabryce samochodów Forda w Ameryce, przyczynił się do tego, że fabryka stała się największa na świecie, Ford został **najbogatszym człowiekiem,** a wszyscy pracownicy **udziałowcami tej wielkiej fortuny (!).**

Dla ustalenia i wyjaśnienia tej sprawy odbyto z ramienia Rady Głównej „PPP“ kilka konferencji z przemysłowcami i delegatami pracowników, na których zaprojektowano rozwiązanie jej w sposób następujący:

Tutaj następuje bardzo długie, zupełnie jakieś bałamutne i idjotyczne „obliczenie“, mające jakoby wykazać, że jeżeli robotnicy dopomogą do zwycięstwa faszyzmu, wówczas każdy z nich zostanie bogatym człowiekiem!...

Z „Instrukcji“ natomiast warto przytoczyć następujące wyjątki:

Prezesom i członkom władz „Pogotowia Patrjotów Polskich“ w czasie ich działalności przy propagandzie, czy też odbieraniu przysięgi, lub zbieraniu ofiar i składek nie wolno przyznawać się nawet przed swoimi członkami, że należą do władz „Pogotowia“. Zawsze i wszędzie są tylko zwyczajnymi członkami, delegowanymi do załatwienia danej sprawy.

Prezesi, ani też członkowie Komisji, nie powinni przechowywać w swoich mieszkaniach żadnych druków, dokumentów, rachunków itp., a powinni oddawać je do jednego z członków zaufanych.

Jeżeli prezesi i członkowie władz zastosują się w całości do tych dwóch poprzednich punktów, to będą mogli śmiało działać między socjalistami, bez obawy, że zdrada ich może popsuć i utrudnić pracę. **Nie chodzi tu o aresztowanie poszczególnych członków, którego nie ma się co obawiać,** toć program nasz zredagowanym jest w łagodnej formie, ale chodzi, w razie zdrady, o utrudnienie i przerwę w pracy. Również nie trzeba zapominać, że **podobne do naszej organizacje istnieją, ale całą wadą ich jest sianie antagonizmów,** których za wszelką cenę należy unikać. Inaczej bowiem powoływanie do życia naszej organizacji byłoby bezcelowe.

Przed rozpoczęciem działalności na terenach fabrycznych wśród robotników, **należy przedtem wejść w porozumienie z właścicielami fabryk i starać się przekonać ich o pożyteczności dla nich samych naszego programu.**

Dla ujednostajnienia działalności wszystkich prezesów wyjaśniamy, że członkami I-szej kategorji są ci, którzy należą **do formacji o charakterze wojskowym,** do II-giej ci, którzy chcą współdziałać w pracy przez zbieranie składek, kooptowanie członków, wygłaszanie mów, odczytów itp., wreszcie do III-ciej kategorji ci, którzy nie chcą brać na siebie żadnej pracy, a tylko przez wspomaganie nas pieniężne sympatyzują z naszym programem.

Wspominaliśmy już poprzednio o „Zakonie faszystów“. Drugą organizacją spiskowo-bojową jest **„Konfederacja Narodowa Polska“.** Wojskowy charakter tej ostatniej, podział na oddziały, dobór ludzi, uzbrojenie, dyscyplina itp. są jeszcze ściślejsze i ostrzejsze aniżeli w „Zakonie“...

* * *

Przed kilku dniami, a więc po ogłoszeniu już przez nas serji artykułów w powyższej materji, oficjalny organ chjeny „Gazeta Warszawska“ wystąpiła z artykułem wstępnym, w którym „odkrywa“, że istnieją w Polsce „tajne loże masońskie“, łączące — **socjalistów, żydów i... „zmasonizowanych“ (!!) konserwatystów** do walki **„przeciw narodowi“.**

Z temi bredniami, obliczonemi chyba na inteligencję organisty z Ryczywołu, nikt oczywiście nie będzie polemizował. Jedno tylko warto zauważyć, iż że jeżeli „Gazecie Warszawskiej“ wydaje się, iż temi bajeczkami odwróci uwagę od naszych rewelacji, to się bardzo myli. Bzdurstwa chjeńskiego organu nawet upozorowane nie są jakimś bodaj szczególikiem, mającym cechę jakiegoś prawdopodobieństwa. Natomiast nasze informacje oparte są **na dokumentach i ścisłych konkretnych faktach.**

Jeżeli wszystkich szczegółów nie podajemy, np. **nazwisk wybitnych polityków i działaczów chjeńskich,** tudzież tych wojskowych, co biorą w tem udział, to tylko dlatego, że... **mamy na to czas!...**

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

10

Ciąg dalszy.

W niedzielę wieczór poprosił ojca, by mu wyznaczył jednego z koni do jego użytku, gdyż jest **przyzwyczajonym** do przejażdżki konno przed **śniadaniem.** Nazajutrz wstał o świcie i przed dziesiątą zjawił się u drzwi ciotki Angeliki, zakłopotany, nasępiony, pełen kurzu po dalekiej wycieczce. Tym razem biedna dama zaledwie zdołała ukryć swe niezadowolenie, że wybrał porę tak nieodpowiednią; mając jednak niewzruszone zasady co do gościnności, zapewniła go, że jego wizyta jest „rozkoszną niespodzianką“, i „wyjątkowo“ pozwoli Małgorzacie przerwać lekcję.

Dziewczynka męczyła się właśnie nad gramatycznym rozbiorem zdań jakiegoś ustępu z „Telemaka“. Odłożyła książkę, bez najmniejszej oznaki przyjemności lub przykrości i przez całą niemal godzinę ciotka i siastrzenica pospołu bawiły gościa z podziwu godną uprzejmością. Rozmowa jak onegdaj obracała się koło spraw parafji i haftów kościelnych i filantropji,i oburzającej skłonności służących do naśladowania swych pań, koło ojca Józefa i jego siostrzenicy, siostry Ludwiki i matki przeoryszy. Następnie z trudem wybąkawszy koszlawe pożegnanie, chłopiec się oddalił.

Teraz już stanowczo sobie uświadomił, że nie lubi Małgorzaty. Była poprostu zarozumiałym szkrabem, jeśli to ustawiczne dreptanie koło niej tych wszystkich ludzi sprawiało jej przyjemność, lub też obłudnym świętoszkiem, jeśli tak nie było; tak czy owak była wstrętną. Mimo to chciałby, by trochę przytyła i nie patrzyła na niego prawie przez cały czas, co mu było nienawistnem. Czemu ona ma ciągle leżeć w tym ohydnym pokoju? To nieprzyjemnie. Nie lubił jej, lecz wolałby, by nie była spadła ze schodów. Bądź co bądź, on jej pomódz nie potrafi; lepiej więc, by się trzymał zdala.

Mimo to, w czwartek popołudniu znów się znalazł w Avallon. Wydało mu się niepodobieństwem zadzwonić do drzwi ciotki Angeliki bez żadnego pretekstu, więc kupił na targu wiśni i tani koszyczek na nie. Jeśli go przycisną do muru, powie, że z domu polecono mu je przywieźć. Zazwyczaj prawdomowny, nie miał ochoty dopuszczać się kłamstwa; myśl jednak, że w razie potrzeby, ma je już w pogotowiu, znacznie go uspokoiła.

Powiedziano mu, że ciotka wyszła odwiedzać biednych chorych; panna Małgorzata jest sama i będzie się zapewne cieszyć z towarzystwa. Szedł więc za służącą do ogrodu, walcząc z szaloną chęcią ucieczki. Ostatnim razem pragnął, by ciotka Angelika była na drugim końcu świata, w tej chwili zaś chciał, by jak najprędzej wróciła; perspektywa spędzenia popołudnia sam na sam z siostrą, lękiem go przejmowała.

Leżak stał w temsamem miejscu co kiedyś, a Małgorzata wciąż jeszcze haftowała woreczek na przybory toaletowe na imieniny matki przeoryszy. Widocznie było jej spieszno skończyć, gdyż podawszy mu chudą rączynę na przywitanie, znów zabrała się do wyszywania. Nie próbował jej pocałować, ani też ona nie nadstawiła mu policzka, jak to czyniła w obecności ciotki Angeliki. Siadając na ławie koło leżaka, zapytywał się w myśli, czyby też i po jego pocałunku wycierała twarz, skoroby się odwrócił.

Dziś jakoś jej onieśmielająca pewność siebie zdawała się nie dopisywać; była taksamo skrępowaną i małomowną, jak on sam. W pierwszej chwili odczuł to jako niezmierną ulgę; później błyskawicznie strzeliło mu do głowy, że ją nastraszył i zgnębił tem, co powiedział zeszłej soboty o ojcu Józefie .Niespokojnie przebierał palcami po rączce kosza; potwór chyba byłby w stanie niepokoić takie bledziutkie biedactwo; skoro już jednak zrobił, naco się przyda mówić o tem?

— Czy ciotka długo zabawi poza domem? — spytał, nie wiedząc co z sobą począć.

— Nie sądzę; zwykle wraca koło czwartej.

— Och, więc zaczekam na nią.

I znów upłynęły dwie lub trzy przykre minuty. Trudno, to się na nic nie przyda; jeśli ma czekać do przybycia ciotki Angeliki, nie będzie wogóle sposobności powiedzenia czegokolwiek.

— Wiesz — począł wreszcie mamrotać, z widocznem na twarzy zawstydzeniem — jest mi okropnie przykro... z powodu tego... w sobotę, wiesz...

Podniosła oczy. — W sobtę? Co było w sobotę?

— Och, wiesz przecie... to, co powiedziałem o ojcu Józefie i tem wszystkiem. Rozumie się, że to nie moja rzecz...

Spiesznie wyrzucił te słowa, odwróciwszy oczy. Teraz odważył się rzucić na nią spojrzenie, a na widok jej twarzy, dalsze usprawiedliwienie zamarło mu na języku. Rękami wykonał gest bezsilności.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Walka z drożyzną

Prasa rozbrzmiewa doniesieniami, jak rząd zwalcza drożyznę. Mamy nadzwyczajnego komisarza, tworzy się komitety spożywców, przeprowadza się rewizje, czasem zamyka się kogoś do kozy. Zdawałoby się wobec tego, że walka z drożyzną jest sprawą, której rząd nietylko nie powinien przeszkadzać, ale z całej siły ją popierać. A jak to wygląda w rzeczywistości? Otrzymaliśmy wczoraj „Dziennik ustaw Rzeczypospolitej polskiej" numer 87 z 31 sierpnia. „Dziennik" ten zawiera 13 ustaw i rozporządzeń, a z tego 10 dosłownie dziesięć zawiera podwyżki różnych należytości i opłat.

I tak: rozporządzeniem z 23 sierpnia podwyższono podatek od spirytusu, piwa i octu; rozporządzeniem z 14 sierpnia podwyższono opłaty pocztowe, rozporządzeniem z 24 sierpnia podwyższono ceny tytoniu, rozporządzeniem z 27 sierpnia podwyższono taryfy na kolejkach dojazdowych, rozporządzeniem z 27 sierpnia podwyższono należytości uboczne przy pobieraniu ceł.

Cała, jak widać, litanja podwyżek, które bez najmniejszej wątpliwości przyczyniają się do wzrostu drożyzny!

PRZECIW OBLICZANIU WZROSTU DROŻYZNY CO 14 DNI

Sfery przemysłowe — jak przed kilku dniami donieśliśmy — wywierają nacisk na rząd, aby zniósł obliczanie wzrostu drożyzny co 14 dni, a wrócił do dawnego systemu miesięcznego obliczania. Przemysłowcy motywują swe żądanie tem, że zbyt częste zmienianie warunków płacy pociąga za sobą również częstszy wzrost drożyzny, a to znowu potęguje coraz bardziej drożyznę.

Oczywiście nie chodzi tu o normalne stosunki gospodarcze, tylko **o pognębienie klasy pracowniczej.** Przemysłowcy i kupcy podwyższają ceny produkowanych bądź sprzedawanych przez siebie przedmiotów codziennego użytku niemal z godziny na godzinę stosownie do notowań czarnej giełdy, pracownikom zaś swoim odbierają prawo do równoważenia swych budżetów w miarę wzrostu drożyzny. Podobno nowy minister przemysłu i handlu zamierza rozpocząć swe urzędowanie od... **skasowania dwutygodniowych obliczeń wzrostu drożyzny** za cenę otrzymanego od chjenistycznej większości mandatu.

Początek prac komisyj senackich

Warszawa. (PAT). Kancelarja Senatu komunikuje, że posiedzenie podkomisji skarbowo-budżetowej, wyznaczone na 10 września godzinę 11 rano w sali Nr 5, z powodu choroby referenta, senatora Buzka odbędzie się w jego mieszkaniu prywatnem w tymże dniu i tejsamej godzinie w domu przy Alejach Jerozolimskich l. 32.

Wiadomości polityczne

—o—

KONFERENCJA PRASOWA U P. WITOSA

Prezydent ministrów odbył dnia 4 bm. przy współudziale ministra spraw zagranicznych Seydy, ministra sprawiedliwości Nowodworskiego, ministra przemysłu i handlu Szydłowskiego, oraz podsekretarzy stanu Studzińskiego i Olpińskiego, konferencję z przedstawicielami prasy prowincjonalnej, celem poinformowania ich o zamiarach rządu i wysłuchania ich życzeń. Nawiązując do swego ekspose, wygłoszonego w Sejmie, prezydent ministrów scharakteryzował prace, podjęte przez obecny rząd w kierunku naprawy stosunków w państwie i zobrazował tę pracę przytoczeniem konkretnych faktów ze wszystkich dziedzin administracji i gospodarki państwowej. Wywody prezydenta ministrów uzupełnił minister spraw zagranicznych poufnemi informacjami o najaktualniejszych sprawach z zakresu polityki zagranicznej. Na szereg pytań, z jakiemi w dyskusji zwrócili się pod adresem rządu uczestnicy konferencji, odpowiadali prezydent ministrów, minister spraw zagranicznych oraz minister przemysłu i handlu.

—ooo—

DALSZE UKONSTYTUOWANIE SIĘ LIGI NARODÓW

Trzecie posiedzenie zgromadzenia Ligi narodów otwarte zostało we wtorek w południe pod przewodnictwem Dela Torienty. Posiedzenie otwarte zostało podaniem do wiadomości nazwisk przewodniczących poszczególnych komisji. Przewodniczącym komisji prawniczej i konstytucyjnej obrany został Motta (Szwajcarja), komisji drugiej Nakaradża Nawanagaru, przewodniczącym komisji rozbrojeniowej Skirmunt, budżetowo-finansowej Nincic, dla spraw społecznych ogólnych de Mello Franco, dla spraw politycznych Hymans (Belgja). Posiedzenie Ligi narodów zostało odroczone do czwartku. Do komisji Ligi narodów weszli delegaci polscy w porządku następującym: do komisji prawnej prof. Winiarski i p. Babiński, do komisji organizacji technicznych Strasburger i Winiarski, do komisji dla spraw rozbrojenia Skirmunt, obrany przewodniczącym 33 głosami na 41 i Czetwertyński, do komisji budżetowo-finansowej poseł Modzelewski i Sokal, do komisji spraw społecznych i ogólnych Sokal, do politycznej komisji Skirmunt, Strasburger i Czetwertyński, do komisji dla weryfikacji pełnomocnictw poseł Modzelewski.

UWAGI

—o—

Ósemka przeciw ustawie o 8-godzinnym dniu pracy

Czas największy, aby teraz nareszcie, gdy rząd prawicowo-centrowy postawił na czele swego programu nie efemerydy dyletanckie, lecz budowę od podstaw, interes państwa i rozkwit gospodarczy narodu, zerwać z tradycją samobójczą. Piliśmy truciznę czerwone przez cztery lata. Leczmy zatruty organizm!"

Takim szumnym apelem kończy p. poseł Władysław Rabski siarczysty artykuł w „Kurjerze Warszawskim", wymierzony przeciwko ustawie o 8-godzinnym dniu roboczym. Konstytucja — argumentuje p. Rabski — obiecuje pracy „szczególną ochronę państwa"; a zatem należy, zdaniem p. Rabskiego, chronić pracę przed skróceniem, przed jakimkolwiek ograniczeniem. P. Rabski ochronę pracy pojmuje tak, że nie robotnika trzeba chronić, nie jego siły i zdrowie, lecz jego pracę, robotnik zaś może sobie i zdechnąć. To zupełnie tak, jakgdyby lekarz nie chorego starał się chronić przed cierpieniem i śmiercią, lecz chorobę chronił od uleczenia. Takiego lekarza zamkniętoby do domu warjatów. P. Rabski zaś chodzi wolno po świecie i pisze artykuły i jest endeckim posłem w Sejmie.

P. Rabski wypowiada to, co endecja myśli i czuje. Bez maski obłudnej. Dobrze: niechaj „większość prawicowo-centrowa" pójdzie za głosem p. Władysława Rabskiego, niech spróbuje znieść ustawowy 8-godzinny dzień roboczy, niech wrogowie robotników ukażą prawdziwe swoje oblicze, które teraz tylko zrzadka wychyla się poprzez takie artykuły, jaki sobie kropnął p. Rabski. O ośmiogodzinny dzień roboczy nie boimy się, nie dadzą mu rady, a zdemaskowanie się chjeny byłoby niezmiernie pożyteczne. Niestety, do zdemaskowania się takiego ósemka nie może dopuścić, zwłaszcza chadecy, te świętoszki, udające obłudnie przyjaciół robotników. Nie bardzo oni wdzięczni p. Rabskiemu za to, że wypaplał nieopatrznie to, co oni po cichu myślą. Zato my jesteśmy p. Rabskiemu za to wypaplanie szczerze wdzięczni.

—ooo—

Jak wyglądają oszczędności nowego rządu?

Łódzki „Głos Polski" pisze:

„Reklamowane w inspirowanych komunikatach i artykułach wstępnych pism rządowych zwinięcie wydziału informacyjnego MSZ, stanowiące dowód wprowadzenia systemu oszczędnościowego, okazuje się w rzeczywistości wielkim „bluffem". — Wprawdzie zwolniono cały personal wydziału, ale równocześnie p. Zieliński, wicedyrektor departamentu administracyjnego, angażuje coraz to nowe siły, po kilka osób dziennie, przeważnie płci pięknej, z dawnego personalu rozwiązanej delegacji repatrjacyjnej, której był dyrektorem.

Zwalnia się więc ludzi wyszkolonych, a angażuje dyletantów. Nadto oszczędność wyraża się w tem, że zwolnionym z miejsca trzeba wypłacać trzymiesięczne odszkodowania, czyli **przez cały kwartał skarb państwa musi ponosić podwójne koszta".**

—ooo—

„Numerus clausus" dla Aryjczyków?

Warszawski „Kurjer Polski" donosi:

„Na pomocnika p. Natansona w wydziale prasy i propagandy ministerstwa spraw zagranicznych wysuwana jest kandydatura p. Leona Brüna vel Bruna, kierownika działu sportowego (!) „Kurjera Warszawskiego".

Polonez chjeńsko-piastowy

—o—

Polonez rozpoczęty. Głąbiński z Witosem
W pierwszą parę już idą. Witos fyrka nosem:
— Taki ślachecki taniec... Hi, hi! Cham, gdy z trzosem,
To i pan z nim pogada. — Głąbiński się puszy,
Zrobił marsa, postawił śmiało w górę uszy,
I tańsuje powolnie, lekko uśmiechnięty,
Mówi do Wicka: — Ha, ha, co, panie Wincenty?
Nasze święto! Nasz tryumf! My w ten taniec kręty
Prowadzimy dziś Polskę... Tak, tak, mój Wincenty.
I nagle, jakby ujrzał na sali lewicę,
Spojrzał groźnie, myślałbyś, chce jąć za szablicę,
Lecz — nie! — opuścił rękę, bo widzi Swolkienia
I natychmiast mars twarzy w pogodę się zmienia.
Pochylił się do Wicka, a Wicek — radośnie
Przytupując — w kuranty: — Hej, hej, żytko rośnie,
Rośnie żytko, pszenica, hej, tuczą się świnie!
Oj, marecko, marecko! Polska nie zaginie! —
I przytupnął pan Witos nieco z krakowiaczka,
I... cmok, cmok Głąbińskiego. — Wicuś, daj buziaczka.
I suną posuwiście, jako wodzireje,
I patrzą na nich wszyscy, widzą w nich nadzieję,
W drugiej parze pan Kiernik z panem Lindem kroczą,
Jak małżonkowie, gdy się z kokieterji droczą.
To przystaną, to naprzód znów dwa kroki dadzą:
Pan Kiernik upojony jest obecną władzą.
Przypomina batalje, zwycięstwo swe w Łodzi,
I szepce do Lindego: „Drobiazg, nic nie szkodzi".
A Linde, miast o skarbie, patrząc w Kiernik śmiało,
Opowiada o swoich tryumfach w P. K. O.,
I posmutniał...
Lecz suną dalej jak sylfidy,
Kiernik chce się ubawić, więc śpiewa: „Doj-li-dy...
Oj-li-dy... Doj-li-dy..."
Lecz tu trzecia para:
Za Ratajem Trąmpczyński nadążyć się stara,
Trochę trząsąc się, tańczy i daje nauki
Ratajowi, jak trzeba znać arkana sztuki
Prowadzenia Senatu, Sejmu, jak do głosu
Nie dopuszczać lewicy, korzystać z chaosu,
Obcinać wnioski, posłów usuwać z posiedzeń...
Kręci głową pan Rataj, widać rad z powiedzeń
Marszałka tabetyków, rad z rad, bo coraz to
— Och! och! — woła. Jest mistrza szczerym entuzjastą.

Tuż, tuż idzie pan Seyda z panem Natansonem;
Szepcą cicho, jakgdyby słodkich flirtów tonem,
Szepcą, szepcą, to znów się sobie uśmiechają
I znów szepcą, że niby wielki sekret mają.
Zagraniczny. Natanson, jako neofita,
Klnie się na Matkę Boską, że Rzeczpospolita
Jedynie mu na sercu leży, — i z patosem
Obwieszcza tryumf Seydy mocnym, dźwięcznym głosem:
— Gdańsk! Gdańsk! Przyjaźń francuska! — Myśmy to zrobili! —
I z boku na bok przytem powabnie się chyli.
Wszyscy patrzą, słuchają, lecz nikt nie rozumie.
Potakują. — „Nasz Jankiel!" — ktoś zawołał w tłumie,
I para niknie z oczu...
Ale za tą parą
Nowa idzie: p. Lövy-Stroński z Irą-Sarą
Panenkową. Pan Lövy chwycił się pod boki
I skacze, jak na drążkach, obok cudnookiej
Swej danserki; lecz nagle począł drobić kroki...
Chwycił Irę pod rękę, przycisnął do siebie,
I niby w majufesie w takt się z nią kolebie;
A radość, radość taka bije z jego twarzy,
Że rzekłbyś: Lövy sobie o kolacji marzy.
— Ach, Panenka! My z tobą rozbili Belweder!
Coby było z tą Polską, gdyby nie mój feder,
I twój feder, i feder Rabskiego — za katy?
On się zgniewał i mówił, że to „sztynkgranaty".
Oj! dobrze, że on poszedł. — I Stroński na ucho
Mówi Panence: — Wiesz co, najmilsza dziecucho?
Dawniej, jak byłem mały, no nie taki mały,
Bałem się psów, choć one same uciekały,

KOBIETY! TOWARZYSZKI!
OBYWATELKI! ROBOTNICE!

W niedzielę 9 września o godzinie 6 wieczór odbędzie się w sali Domu Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5, II p.

zgromadzenie kobiet

z porządkiem dziennym:

1) Sytuacja polityczna a kobiety pracujące.
2) Walka z drożyzną.

Przemawiać będzie tow. Dora Kłuszyńska.

Kobiety! Zbankrutowało hasło endeckie i klerykalne: „Głosuj na 8, a wszystko potanieje!" Wstydzą się nawet Zytki, że dały się przy wyborach oszukać bajką, iż będzie raj na ziemi, jeśli 8-ka zwycięży i obejmie rządy. Nigdy nie było w Polsce takiej drożyzny, jak obecnie za rządów 8-ki. Kobiety pracujące nie pozwolą się więcej oszukiwać klerowi i paniusiom od św. Zyty. Kobieta pracująca musi rozpocząć walkę z drożyzną, musi tę walkę prowadzić w szeregach proletarjatu, zorganizowanego w Polskiej Partji Socjalistycznej.

Dlatego, Kobiety pracujące, jawcie się na zgromadzeniu jak najliczniej!

Krakowska Organizacja Kobiet Polskiej Partji Socjalistycznej.

—ooo—

W NIEDZIELĘ 9 WRZEŚNIA o godzinie **4 popołudniu** odbędzie się także w sali Domu Robotniczego **w Podgórzu** przy ul. Serkowskiego 11 Publiczne Zgromadzenie Kobiet, na którem o walce kobiet z drożyzną przemawiać będzie tow. Kłuszyńska. Jawcie się kobiety z Podgórza jak najliczniej.

Organizacja Kobiet PPS dzielnicy Podgórze.

Przegląd społeczny

—o—

ZŁAMANIE UMOWY CENNIKOWEJ

Przed kilku tygodniami został zlikwidowany strajk 60 robotnic fabryki bielizny i trykotarzy w Podgórzu tylko na tej zasadzie, że dyrekcja w osobie głównego dyrektora p. Egida zobowiązała się ustalić pracownicom w ciągu 4 następnych tygodni zasadnicze płace. Pomimo, że trudno przyszło kierownikom Związku na tych warunkach skłonić robotnice do powrotu do pracy, bo głównie o to strajkowały, jednak to się udało i robotnice zaufały kierownikowi przedsiębiorstwa. Tym czasem termin upłynął a dyrekcja nie dotrzymała umowy i jeszcze w dodatku nadesłała dwa mętne co do treści pisma w tej sprawie do Związku, w których dużo jest słów o dobrej woli. Nie wiemy, czy można nadal traktować serjo takie zapewnienia wobec niedotrzymania słowa danego wówczas przedstawicielom Związku. Pracownice fabryki prawdopodobnie same rozstrzygną, co sądzą o obietnicach p. dyrektora, który niepotrzebnie je rozgoryczał. Lepiej nie obiecywać, czego nie ma się zamiaru dotrzymać.

—ooo—

O ustalenie wzrostu drożyzny za sierpień w Krakowie

ZWIĄZEK PRZEMYSŁOWCÓW PRZECIW KOMISJI

Onegdaj podaliśmy, że krakowska komisja parytetyczna ustaliła wzrost drożyzny w sierpniu na 98.10%. W sprawie tej otrzymujemy od Związku przemysłowców zachodniej Małopolski w Krakowie sprostowanie z powołaniem się na § 19 ustawy prasowej, że reprezentaci pracodawców (przemysłu) opuścili komisję w czasie jej obrad i że wobec tego uchwała komisji zapadła bez ich udziału.

Sprostowania tego nie umieścimy, gdyż Związek przemysłowców nie ma legitymacji do występywania w imieniu członków komisji parytetycznej z grona pracodawców. Natomiast z tego sprostowania podajemy końcowy ustęp do wiadomości robotników. Ustęp ten brzmi:

„W tym stanie rzeczy wzywa się PT. Przemysłowców, by aż do załatwienia wynikłego sporu co do wskaźnika drożyźnianego **wypłacili 72% do płac sierpniowych wedle wskaźnika warszawskiego."**

Robotnicy krakowscy, którzy mają obowiązującą obie strony umowę co do stosowania wskaźnika krakowskiego, nie zgodzą się — jak się dowiadujemy — na uszczuplenie dodatku do 26%, jak chcą pp. przemysłwcy. Jest to sprawa poważna i radzimy pp. przemysłowcom, aby się zastanowili nad tą kwestją, która może wywołać ciężkie następstwa.

Do wiadomości pp. przemysłowców podajemy też, że województwo rozesłało wczoraj komunikat o wyniku obrad komisji, który podał obliczenie wzrostu drożyzny na 98.10%, nie wchodząc zupełnie, czy reprezentanci pracodawców wyszli z sali obrad. Jasnem jest, że województwo uznaje uchwałę komisji za ważną, i na tem stanowisku stoją też robotnicy.

BACZNOŚĆ MĘŻOWIE ZAUFANIA W FABRYKACH I WARSZTATACH STOLARSKICH W KRAKOWIE!

Komisja statystyczna dla obliczania wzrostu drożyzny w Krakowie obliczyła wzrost drożyzny za miesiąc sierpień na **98.10%**. Wobec tego wzywa się w myśl umowy o dopilnowanie, **aby procent ten całkowicie wypłacono.** O każdym fakcie niedotrzymania umowy należy donieść do organizacji.

Za Zarząd Związku robotników drzewnych:
Urbańczyk Jan. Jaroszewski Bol.

—ooo—

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 6 września.

MORDERSTWO I DZIECIOBÓJSTWO

Wczoraj przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyły się dwie rozprawy, jedna o zbrodnię morderstwa, druga zaś o zbrodnię dzieciobójstwa.

W pierwszej sprawie odpowiadała 25-letnia Marja z Paluchów Wilkowa, zamieszkała w Prądniku Czerwonym, wyrobnica, oskarżona o to, że dnia 30 grudnia ub. roku pozbawiła życia swe 2-miesięczne nieślubne dziecko płci męskiej, dusząc je pętlicą sznurkową. Zwłoki niemowlęcia podrzucone były w bramie domu pod l. 21 przy ul. Krakowskiej, a śledztwo, prowadzone przez policję, ustaliło, że matką dziecka była niezamężna jeszcze wtedy Paluchówna. Obwiniona tłómaczy się, że nie mogąc ze wstydu trzymać dziecka nieślubnego w domu i chcąc uzyskać zajęcie w fabryce, oddała swe kilkudniowe dziecię jakiejś nieznanej kobiecie na wychowanie. Dopiero w chwili aresztowania dowiedziała się, że dziecko jej zostało zamordowane w niewiadomy sposób i porzucone przy ul. Krakowskiej. Z powodu braku dowodów winy trybunał po wywodach adwokata dra Aschenbrennera na podstawie werdyktu ławy przysięgłych (12 nie) uwolnił Wilkową od winy i kary.

Druga sprawa toczyła się przeciw 29-letniej Marji Pyrcównej, służącej z Kięczan w powiecie bocheńskim, która dnia 12 maja br. swe nieślubne dziecko płci męskiej udusiła po porodzie. Zbrodni dokonała wyrodna matka w ten sposób, że najpierw przykryła dziecię poduszką, a gdy po upływie pół godziny dawało jeszcze znaki życia, ścisnęła je ręką pod szyję, powodując śmierć noworodka. Następnie dzieciobójczyni wyniosła zwłoki w okolicę Gdowa i tam wrzuciła je do rzeki Raby. Po odnalezieniu zwłok na brzegu w dniu 22 maja wszczęła policja śledztwo i aresztowała Pyrcównę, która ze skruchą przyznała się do zbrodni. Zeznania swe potwierdziła obwiniona również na wczorajszej rozprawie. Sędziowie przysięgli 8-ma głosami zatwierdzili winę oskarżonej, wobec czego trybunał skazał ją na 1 rok ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Bronił adw. dr Tchórzewski.

Trybunałowi przewodniczył w obu rozprawach sso. Podobiński, wotowali sso. Krauss i sso. Federowicz, oskarżał prok. Stąpor.

KRAKOWSKA SPÓŁKA TRAMWAJOWA.

—o—

Z dniem 6 września 1923 wchodzi w życie następująca

NOWA TARYFA TRAMWAJOWA.

1) Bilet jednorazowej jazdy dla dorosłych łącznie z podatkiem gminnym Mk. 4000.
2) Bilet jednorazowej jazdy dla dzieci poniżej lat 10-ciu i młodzieży szkolnej Mk. 2000.
3) Bilet jednorazowej jazdy dla robotników, urzędników państwowych, oficerów (na legitymacje) i żołnierzy (bez legitymacji) wraz z podatkiem gminnym Mk. 3000. — **po godzinie 10 wieczór ceny podwójne.**
4) Karta miesięczna łącznie z podatkiem gminnym Mk. 220.000.
5) Należytość za przewiezienie pakunku bez względu na porę dnia Mk. 4000.

W przedwstępnej sprzedaży wydawane będą bilety normalne dla dorosłych w bloczkach po 50 sztuk w cenie po Mk. 195.000 za bloczek.

Posiadacze bloczków i kart abonamentowych zakupionych przed ogłoszeniem niniejszej taryfy — winni w myśl § 3 regulaminu jazdy dopłacić różnicę ceny kupna, a mianowicie posiadacze bloczków za nieużyte jeszcze bilety, posiadacze zaś kart abonamentowych za czas pozostający jeszcze do korzystania z tychże.

Do biletów, zakupionych po cenach ostatniej taryfy, tudzież takich, których cenę wedle ostatniej taryfy uzupełniono, można dopłacać różnicę w wozach u konduktora. Wyjątek stanowią tylko bilety szkolne, co do których należy dopłatę uskuteczniać w Dyrekcji Tramwaju.

Wszystkie dawniej zakupione bilety i karty abonamentowe należy do dnia 8 września 1923 włącznie złożyć w Dyrekcji Tramwaju, gdzie po złożeniu należnej dopłaty nastąpi ich ostemplowanie.

Posiadacze bloczków i kart abonamentowych, którzyby dopłaty nie chcieli uiścić, mogą w powyższym terminie otrzymać zwrot pieniędzy, a mianowicie odnośnie do bloczków za bilety nieużyte, a odnośnie do kart abonamentowych za czas pozostający do korzystania z tychże.

Kraków, dnia 5 września 1923.

Dyrekcja Tramwaju.

Dziś już się otrząskałem śród endc-socjerów,
Ale wisz, dziś to boję się tych oficerów.
Tak ciągle brać po twarzy. Nie otęchnie jeszcze,
A znów klap! — I Strońskiego przeszły przykre dreszcze;

Chciał się wnet opanować, lecz zanim pogoda
Zajaśniała na twarzy, rzekł znowu: — Wiesz, szkoda,
Że Niewiadomski w ziemi, jakby hasał z nami!
Niewiadomski to Polak był nad Polakami.' —
A ona: — I katolik nad katolikami...
I znowu Lövy-Stroński gładzi się po brodzie,
Tupie, „Oj, dziś, dziś!" śpiewa. — Zniknął w korowodzie.

— Rabski! Rabski! — krzyknięto — bo oto z powagą
Kroczy Rabski, wskazując na pierś czarną, nagą:
(Wszystkie koszule podarł z „czerwonej" rozpaczy)
— Patrjoci, nareszcie dziś w Polsce inaczej!
A mówiłem, mówiłem, wołałem, krzyczałem,
Darłem szaty, groziłem, to napominałem,
Że jest źle, że ratować, ratować należy,
Sączył faszyzm, zapładniał nim serca młodzieży,
Bo młodzież przyszłość nasza, że się z tą lewicą
Trzeba uporać pięścią, choćby za Bóg wie co.
Mówiłem, przeczytajcie me „Kartki ulotne". —
— Czytaliśmy! — krzyknęli — i echo stokrotne
Odbiło — „czytaliśmy". — O, ty nasz proroku!
Rabski poczuł od tej wdzięczności. Z łzą w oku
Jasną pod rękę sunie z księdzem Lutosławskim,
Czarnym inkwizytorem, Rzymu sługą płaskim.
A za nim, reszta, inni: Kozicki, Sadzewicz,
Dubanowicz, Załuska, Sołtyk, Chadekiewicz,
Koskowski, Rząd, co niegdyś nie chcieli Traugutta *),
Bo bali się ogromnie bergowskiego knuta;
I inni, inni, inni, ciężcy, chudzi, zwinni,
A wszyscy dzisiaj tacy ważni, tacy czynni.

A za nimi pan Bajda i paskarzy pochód:
Ci, co handlują mięsem, co sprzedają żyto,
Jedzą syto, i piją, i bawią się syto —
Wszyscy suną się wstęgą długą, barwną, witą;
Suną, suną się wkoło — i znowu na przedzie
Pan Głąbiński z Witosem poloneza wiedzie.
Uśmiecha się do wszystkich poważnie, łaskawie,
Pokręca wąsa, rad tej wesołej zabawie.
W wolną Polskę... A z piersi wszystkich krzyk wychodzi:
— Patrzcie, jak ten Głąbiński poloneza wodzi!
I rośnie ten krzyk szczęsny, krzyk paskarskobratni:
— Tańczmy, bo to już może polonez ostatni.

Alfons Dzięciołowski.

*) W Radzie miejskiej stoł. m. Warszawy, zdaje się, w r. 1916, za czasów niemieckiej okupacji Gustaw Daniłowski zgłosił wniosek o przemianowanie ulicy hr. Berga na ulicę Traugutta. Przeciw wnioskowi między innymi, nieliczni głosowali: p. Bolesław Koskowski, obecnie senator i p. Antoni Rząd, znany filar endecji.

KRONIKA

—o—

Kraków, 6 września.

Nowa taryfa tramwajowa wchodzi w życie z dniem dzisiejszym

Wczoraj wieczór odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie radzieckich klubów parlamentarnych w sprawie ustanowienia nowej taryfy tramwajowej. Kluby zatwierdziły proponowaną przez komisję tramwojawą podwyżkę cen biletów jazdy, która wchodzi w życie dziś (we czwartek) 6 września. Bilet dla dorosłych kosztuje obecnie 4000 marek, ulgowy dla urzędników, robotników i wojskowych 3000 marek, dla dzieci i młodzieży szkolnej 2000 marek. Stare bloczki zachowują swą wartość jeszcze przez trzy dni, t. j. do soboty włącznie, poczem będzie ich można używać za dopłatą 1500 marek, uiszczoną konduktorom za każdorazowy przejazd.

—ooo—

Piąty wydział Wszechnicy Jagiellońskiej

MINISTERSTWO OŚWIATY UZNAŁO STUDJUM ROLNICZE WYDZIAŁEM WSZECHNICY

Przed kilkoma tygodniami, jak już donosiliśmy, senat akademicki Uniw. Jagiell. odniósł się do ministerstwa oświaty z prośbą o zatwierdzenie krakowskiego studjum rolniczego jako wydziału wszechnicy krakowskiej. W dniu wczorajszym nadeszło z Warszawy pismo, w którem ministerstwo donosi, że przychyla się do prośby senatu akademickiego i studjum rolnicze w Krakowie uznaje jako piąty wydział uniwersytetu. Wybory na dziekana, prodziekana i delegata do senatu odbędą się w dniach najbliższych.

—ooo—

CUKROWNICY ODMAWIAJĄ DOSTAWY CUKRU DLA KRAKOWA. Związek cukrowni zawiadomił prezydjum m. Krakowa, że wstrzymuje zaopatrywanie miast w cukier kontyngentowy. Komitet społeczny wysłał wczoraj do rządu protest przeciwko zamierzeniom cukrowników. Jak słychać, z dniem dzisiejszym rząd podwyższył podatek od cukru na 20.000 marek na 1 kg.

PODROŻENIE PIWA. Wczoraj w restauracjach krakowskich podrożało piwo o 10 procent. Podwyżkę tę tłumaczą restauratorzy podwyższeniem cen piwa przez browary.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

„FIRCYK W ZALOTACH“ Z OSTERWĄ. Inaugurujący nowy sezon „Fircyk w zalotach“ Zabłockiego obudził niezwykle żywe zainteresowanie. „Fircyk“ grany będzie tylko raz jeden, poczem wchodzi na afisz sztuka autora popularnej „Djablicy“ p. t. „Tragedja dzieci“, przyswojona scenie polskiej przez Artura Sschroedera. „Tragedja dzieci“ otrzyma trzy nowe dekoracje projektu p. Andrzeja Pronaszki i grana będzie w niedzielę, poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia. Wczoraj upłynął ostatni dzień rezerwowania abonamentu premjerowego dla dawnych posiadaczy, obecnie nabywać go mogą wszyscy reflektanci. W sprawach abonamentu przyjmuje biuro administracji w godzinach od 6—8 wieczór.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś po raz czwarty sztuka G. Zapolskiej „Żabusia“, z występem pp. Wełnicz (rola tytułowa), Modzelewskiej, Ordyńskiej, Sznage-Andruszewskiej, Słoneckiej-Rygierowej, Noskowskiego, Wesołowskiego i Zbuckiego. „Żabusia“ grana będzie do końca bieżącego tygodnia. W próbach pod kierunkiem p. Nowakowskiego komedja Sidney'a Garricka (autora „Kobiety, która zabiła“) p. t. „Proces rozwodowy P. B.“. Abonamenty na stałe rezerwowanie miejsc w sezonie 1923—24 wydaje kancelarja teatru codziennie od godz. 11 do 1 i od 5 do7.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Fircyk“.
Niedziela: „Tragedja dzieci“ (nowość).
Poniedziałek: „Tragedja dzieci“.
Wtorek: „Tragedja dzieci“.

Teatr Bagatela

Czwartek: „Żabusia“.

—ooo—

Olbrzymie podwyższenie cen węgla

Protest prezydjum miasta przeciw niesłychanej podwyżce

Dyrekcja gwarectwa węglowego w Jaworznie zawiadomiła wczoraj telefonicznie prezydjum m. Krakowa, że cena węgla jaworznickiego podniesioną zostaje z dniem 5 bm. **o 100 procent.** Bezpośrednio po otrzymaniu tej wiadomości prezydjum miasta wysłało do ministerstwa spraw wewnętrznych dra Kiernika depeszę następującej treści:

„Podrożenie węgla o sto procent **grozi zaburzeniem spokoju w mieście.** Domagamy się **energicznego wkroczenia** dla ukrócenia samowoli właścicieli kopalń i bezzwłocznego obniżenia ceny węgla. — Prezydent miasta: w z. Dr Wielgus.“

Drugi telegram z protestem wysłał Związek robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych „Proletarjat“, oraz Rada robotnicza i Rada Związków zawodowych następującej treści:

W odpowiedzi na akcję nadzwyczajnego komisarza właściciele kopalń podnieśli ceny węgla o 100%. Protestując najenergiczniej przeciw niestosunkowemu podrożeniu węgla, żądamy imieniem ludności robotniczej Krakowa **bezzwłocznego wkroczenia** dla ukrócenia lichwy węglowej.

Rada robotnicza: Poseł Dr Bobrowski. — Rada Związków Zawodowych: Klemensiewicz. — Związek robotniczych spółek spożywczych „Proletarjat: Kropatsch.

Również z energicznym protestem wystąpił Komitet społeczny do walki z drożyzną i szereg innych organizacji.

Rozpoczęcie działalności komitetu społecznego dla walki z lichwą i drożyzną

Z inicjatywy wicepr. sądu dra Schwarzenberg-Czernego odbyło się wczoraj wieczór posiedzenie pełnego komitetu społecznego dla walki z drożyzną i lichwą, wybranego przed kilku dniami przez zebranie obywatelskie. Komitet uchwalił nie opierać się na statucie ministerstwa spraw wewnętrznych, lecz powołać do życia ścisły komitet, któryby wszedł w kontakt z władzami wojewódzkiemi i samorządowemi celem skonkretyzowania akcji komitetu na gruncie krakowskim. Równocześnie ścisły ten komitet zainicjuje konferencję z przedstawicielami kupiectwa, producentów, związków mleczarskich, masarzy, rzeźników, piekarzy i t. d., zmierzającą do zapewnienia ludności m. Krakowa regularnych dostaw artykułów pierwszej potrzeby po przystępnych cenach.

Komitet wypracuje szczegółowy program działania i przedłoży go w najbliższych dniach pełnemu wydziałowi.

Po załatwieniu formalności statutowych przewodniczący wicepr. Wielgus przedstawił komitetowi trudności, na jakie napotyka gmina przy zaopatrzeniu ludności w cukier, drzewo, mięso i t. d. Komitet uchwalił wybrać z pośród siebie trzech delegatów, którzy wyjadą do Warszawy celem interwencji u ministra spraw wewnętrznych.

Do prezydjum komitetu społecznego wybrano: dra Schwarzenberg-Czernego, jako prezesa, tow. dra Bobrowskiego, wiceprezesa i adw. dra Gertlera, sekretarza.

Tajemnicza afera urzędnika intendantury wojskowej

Od kilku dni krążą w Krakowie fantastyczne pogłoski na temat aresztowania kapitana M., zatrudnionego w Krakowie w intendanturze wojskowej. Osobnik ten ma stać pod zarzutem szeregu przeróżnych nadużyć, jak: przywłaszczenie cudzego nazwiska, bezprawne występowanie w charakterze oficera, bigamję, a nadto liczne oszustwa, popełnione w służbie. Przed swoją karjerą wojskową rzekomy kapitan był pomocnikiem ogrodniczym, prawie że analfabetą. Dopiero spryt, wykorzystany wśród anormalnych warunków wojennych, dał oszustowi sposobność wysunięcia się na odpowiedzialne stanowiska wojskowe. Dzięki zaskarbieniu sobie zaufania u wysokich dygnitarzy wojskowych utrzymał się przez długi czas w różnych urzędach i dopiero przypadek przyczynił się w ostatnich dniach do zdemaskowania oszusta. Bezpośrednio przed zdemaskowaniem miał kapitan M. otrzymać nominację na wysokie stanowisko w Warszawie. Bliższych szczegółów tej sensacyjnej afery ze względu na toczące się podobno śledztwo sądowe na razie nie podajemy.

—ooo—

Z Polski

SENSACYJNE SPRAWY SĄDOWE W WARSZAWIE. W najbliższym czasie przewidywany jest cały szereg spraw głośniejszych, wyznaczonych już przez sąd okręgowy w Warszawie, w 8 wydziale karnym. Już w końcu bieżącego miesiąca rozważana będzie sprawa 30-letniego Władysława Niwińskiego, oskarżonego o umyślne zabójstwo w Warszawie przy ul. Smolnej wiceprezesa głównego urzędu ziemskiego, Władysława Olewińskiego. Do sprawy oprócz wielu świadków wezwano w charakterze biegłego dr. Radziwiłłowicza, celem zbadania stanu umysłowego oskarżonego, który przez swoich obrońców wskazuje, że na jego stan wpłynęło dziedziczne obciążenie i długoletnia choroba, a na popełnienie czynu zbrodniczego chorobliwea pobudliwość w sprawach dotyczących jakoby jego honoru i t. p. Z ramienia spadkobierców ofiary w obronie czci zamordowanego występuje adw. Fr. Paschalski. Rozprawa przypuszczalnie potrwa dwa dni.

W tymże terminie będzie rozpatrywana sprawa opryszka i bandyty 26-letniego Antoniego Dembisza, ujętego po długich poszukiwaniach przez władze policyjne w Bielsku. Dembisz jest jednym z bandytów, którzy dla ułatwienia sobie ucieczki z więzienia zabili 3 dozorców więziennych, poczem dopuszczali się licznych rabunków i rozbojów po różnych wsiach i osadach. Bandyci Dydenko, Nowicki i Ryszkowski dotąd nie ujęci, są poszukiwani przez listy gończe. Dembiszowi grozi kara śmierci.

W dniu 27 b. m. wyznaczono sądzenie głośnej sprawy, będącej echem wielomiljonowej kradzieży w Banku handlowym, kradzieży dokonanej przy pomocy niezwykłego podstępu, którego autorami byli: jeden mąż zaufania banku, drugi artysta-malarz (do pomocy), a trzeci przedsiębiorca, słowem Rulski, Weis i kompanja. Sprawą tą choć nieco przebrzmiałą, zajmuje się bardzo jeszcze nietylko poważna, przygnębiona Warszawa, ale przedewszystkiem „Warszawka“ ta wesoła, nocna, beztroska i obrzydliwa, do członków której zaliczają się oskarżeni. Podsądni znajdują się w więzieniu, gdyż zabiegi o puszczenie na wolność za najwyższemi kaucjami pozostawiono bez uwzględnienia. Weisa bronić będzie adw. H. Ettinger, Rulskiego zaś adw. I. Nowodworski.

Z ŻYWCA piszą nam: We czwartek 30 sierpnia udała się Rada Robotnicza do dyrekcji żywieckiej fabryki papieru, żeby uznano podwyżkę przez komisję parytatywną w Białej wydaną i aby robotnikom wypłacono od 27 sierpnia. Dyrekcja się na to nietylko nie zgodziła, ale nawet napomniała delegację, żeby z takiemi „głupstwami“ więcej nie przychodziła. Delegaci zakomunikowali robotnikom, że dyrekcja nie chce z nimi mówić, co robotników tak rozgoryczyło, że na godz. 1-ej wszyscy jak jeden stanęli na placu. Dyrektor Skarg, idąc na obiad, oświadczył tłumowi, że może czekać, aż zje obiad. O godz. 2 wracając z uśmiechem na ustach i widząc, że tłumy tak spokojnie stoją, poszedł do swego biura. Robotnicy, widząc to lekceważenie, poszli na korytarz i nalegali na odpowiedź. Dyrektor wyszedł z biura i chciał mówić z delegatami, na co tłum mu odpowiedział, że jeżeli rano z nimi nie chciał mówić, to teraz wszyscy są delegatami. Wobec tego dyrektor musiał pertraktować, a po godzinnem układaniu się, uznał, że dane procentu będą liczone od 27 sierpnia i te dwie godziny, które robotnicy upominając się o swoje stracili, będą zapłacone. Jest to dowód, że gdzie jedność, tam siła, gdzie siła, tam zwycięstwo.

BESTJALSKI NAPAD BANDYTÓW. W Tarnawie, powiat Przemyśl, napadli onegdaj w nocy na dom Chany Blau dwaj uzbrojeni bandyci i zażądali wydania pieniędzy. Kiedy Blauowa sprzeciwiła się temu, jeden z nich przystąpił za siekierę i uderzeniem w głowę zabił ją na miejscu. Następnie bandyci złapali syna zamordowanej 30-letniego Samuela, powiesili na belku i przypiekając świecą stopę, zmusili go do wyjawienia, gdzie pieniądze są ukryte. Po zrabowaniu 8 miljonów gotówką i rzeczy wartości 60 miljonów, bandyci zbie-

gli. Policja aresztowała pięciu podejrzanych osobników, z pośród których Samuel Blau rozpoznał jednego z napastników. Jest nim Zygmunt Kucha, zamieszkały w Tarnawie.

„BARTEK ZWYCIĘZCA" W FILMIE. Dnia 2 bm odbyło się w Poznaniu, wobec przedstawicieli władz, prasy i zaproszonych osób próbne wyświetlenie obrazu kinematograficznego pod tytułem „Bartek zwycięzca", inscenizowanego na tle znanej noweli Sienkiewicza. Film ten został wykonany przez operatora p. Jaszcza, pod reżyserskiem kierownictwem p. Puchalskiego, z udziałem głośnego niegdyś atlety Pytlasińskiego w roli tytułowej, oraz szeregu wybitnych sił aktorskich, między innymi dyr. Żelazowskiego. Obraz wypadł doskonale i publiczność przyjęła go bardzo życzliwie.

Z zagranicy

DROŻYZNA W GDAŃSKU. Koszta utrzymania w Gdańsku wzrosły w porównaniu z poprzednim tygodniem o 75 procent.

JESZCZE JEDEN FASZYSTA ZAMORDOWANY W PARYŻU. „Liberte" donosi, że wczoraj zamordowano w Paryżu jeszcze jednego faszystę włoskiego. Morderce aresztowano.

Przegląd gospodarczy

—o—

Giełda krakowska z 5 września

Waluty (banknoty): Dolary płacą 240.000, żądają 260.000, transakcje 260.000—257.500. Funt szterling płacą 1,140.000, żądają 1,160.000, transakcje 1,155.000. Korona czeska płacą 7000, żądają 7700, transakcje7650—7625.

Waluty i dewizy	Waluta markowa — Czeki, przekazy i wpłaty		
	płacą	żądają	Transakcje
Dolary St. Zjed.			
„ kanad.			
Franki franc. .	14000	14500	14400
„ belgijs.			
„ szwajc.	44000	47000	46800—46600
Funty szterlin.	1150000	1180000	1175000—1170000
Marki niemiec.			0·02
Korony austr.	3·40	3·70	3·68—3.65·5
„ czesko-sł.	7000	7700	7700—7600
„ węgiers.			
„ duńskie			
Lei rumuńskie			
Liry włoskie .	10500	11000	11000
Floreny holen.			

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	80	100	92—97
Bank Hipoteczny	130	200	190—180
Bank Małopolski	100	120	110
Ziemski Bank Kredyt. . .	40	60	53—50
Powszechny Bank Kredyt.	20	25	22—20
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	30	40	37—34
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	550	650	610
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	70	90	86—80
„Impex"	1,1	1,6	1,4—1,3
„Pharma" (B. Jawornicki)	210	250	230
„Polski Glob"	6,5	8,5	7,2
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	19	27	25—26,5
Zieleniewski I—IV em. . . .	1900	2100	2075—2000
Warsz. Parowozy I—III em.	100	125	122—110
H. Cegielski, Poznań I-IX .	140	160	160—150
„Potęga" Tow. huty żel.	1500	1600	
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	240	270	265—250
„Pocisk"	150	200	
Automotor	35	50	48—45
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	2900	3100	
Siersza	1200	1350	1300—1250
Tepege I—IV	600	700	640—660
Polska Nafta	110	140	130—115
Oikos	750	850	
Pezet			
Strug	260	325	260—325
Syndykat Koszyk., Kraków	170	225	180—225
Tłuszcze Trzebinia	750	850	
„Krakus" I—VI em. . . .	130	160	130—150
Porcelana Ćmielów	230	270	240—242
Fabr. cukru w Chodorowie	1300	1400	1380—1350
Elektr. Siersza I—IV em.	75	90	82—77
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	170	190	
Fabr. kapel. w Myślenicach	70	90	75

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 5 września (PAT). Giełda. Dolary Stanów Zjednoczonych 249.000, sprzedaż 251.500, kupno 246.500.

Czeki: Belgja 11.600—11.550, sprzedaż 11.650, kupno 11.450, Berlin 0.01.25, sprzedaż 0'01.25, kupno —, Gdańsk 0.01.25, sprzedaż 0.01.25, kupno —, Holandja 98.900, Londyn 1,126.000—1,123.500, sprzedaż 1.133.500, kupno 1,112.500, Nowy York 249.000, sprzedaż 251.500, kupno 246.500, Paryż 14.100, sprzedaż 14.250, kupno 13.950, Praga 7430, Szwajcarja 44.900—44.850, sprzedaż 45.300, kupno 44.400, Wiedeń 3.53, sprzedaż 3.56, kupno 3.50, Włochy 10.650.

Zurych 5 września (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.000029, Holandja 218, Londyn 25.13, Paryż 31.15, Medjolan 23.57, Praga 16.55, Budapeszt 0.08 i 1 ósma, Bukareszt 2.52, Belgrad 5.85, Sofja 5.32, **Warszawa 0.0024**, Wiedeń 0.0078 i 3 ósme, austr. korona stemplowana 0.0078.

KOMUNIKACJA KOLEJOWA MIĘDZY NIEMCAMI A LITWĄ I ŁOTWĄ

Królewiec (PAT). Z dniem 1 września zaprowadzono bezpośrednią komunikację pasażerską pomiędzy Prusami wschodniemi, Litwą, Łotwą i Estonją. Jest to dalszy ciąg wykonania układu kolejowego, zawartego między Niemcami i państwami bałtyckiemi w styczniu roku bieżącego.

BANKNOTY 100-MILJONOWE W NIEMCZECH

Berlin (PAT). Z początkiem przyszłego tygodnia bank Rzeszy wypuści nowe banknoty po 100 miljonów marek niem.

Włochy występują z Ligi narodów

Rzym (PAT). Na posiedzeniu rady ministrów złożył prezydent ministrów Mussolini deklarację o sytuacji zagranicznej. Na Korfu — mówił Mussolini — sytuacja jest **zupełnie normalna.** Ludność zachowuje się spokojnie. Ilość umieszczonego tam garnizonu zastosowana jest do wszelkich możliwych ewentualności. Europejska opinja publiczna zaczyna zmieniać swe stanowisko, a ilość głosów przychylnych dla akcji włoskiej wzrasta (?). **Opinja publiczna włoska jest głęboko zdziwiona i dotknięta zachowaniem się znacznej części prasy angielskiej.** Mamy nadzieję — mówił dalej prezydent — iż twarda lekcja realizmu politycznego, którą otrzymaliśmy z tamtej strony kanału La Manche, uleczy ostatecznie Włochów z choroby konwencjonalnych frazesów. W stosunku do Rady Ligi narodów, która wyraziła chęć wyjaśnienia i rozstrzygnięcia zatargu z Grecją, stwierdzić należy, że jestto **zupełnie niemożliwe.** Delegacja włoska podtrzymywać więc będzie, iż Rada Ligi jest dla 3 zasadniczych powodów **absolutnie niekompetentna** dla osądzenia sprawy, która przechodzi granicę klauzul paktu, na który powołuje się Grecja, przypuszczając, że mimo to Rada uznawać będzie swoją kompetencję. Musimy rozstrzygnąć, **czy mamy pozostać, czy też wyjść z Ligi narodów. Zdecydowaliśmy się już na drugą ewentualność** i proszę, aby Rada ministrów oświadczyła, czy zgadza się z wydanemi w tym względzie formalnemi instrukcjami, które wczoraj otrzymał Giuratti, a które zostaną przez Salandrę przedstawione Lidze narodów.

Rada ministrów całkowicie i bez zastrzeżeń **przyłączyła się do stanowiska prezydenta.**

ŻĄDANIA GRECJI

Genewa (PAT). Politis w imieniu Grecji złożył w Radzie Ligi pisemną deklarację proponując: 1) wyznaczenie przez Radę przedstawicieli krajów neutralnych, którzyby wzięli udział w śledztwie w sprawie zabójstwa dokonanego na oficerach włoskich, 2) powołanie do życia sądu rozjemczego dla ustalenia wysokości odszkodowania, 3) natychmiastowe złożenie przez Grecję w Szwajcarji sumy 50 miljonów gwarantujących wypłatę odszkodowań.

GRECJA ZWALA WINĘ NA ALBAŃCZYKÓW

Ateny (PAT). Depesza generalnego gubernatora Epiru podaje sprawozdanie podprefekta miejscowości Filiates, donoszące, że na krótko przed zbrodnią w Skofili zjawiła się banda 13 Albańczyków, którzy posunęli się drogą z Filiates ku Sajada, szukając starannie ukrycia po wsiach. Pewien mahometanin z Filiates zeznał wobec władz, że banda albańska, która zjawiła się koło Konispolis po zbrodni, odeszła do Albanji. Podprefekt wniosku-je, że **zbrodnia była zorganizowana przez Albańczyków** i że sprawcy uciekli.

Dzienniki zamieszczają szereg szczegółów, mających **obciążać Albańczyków,** jako sprawców zbrodni.

STANOWISKO JUGOSŁAWJI

Belgrad (PAT). W sprawie zajęcia stanowiska w konflikcie grecko-włoskim rząd oczekuje na powrót swego ateńskiego przedstawiciela, który ma złożyć sprawozdanie o sytuacji. Dotychczas rząd nie powziął jeszcze żadnej decyzji.

Rzymskie doniesienia „Morning Post", jakoby komitadżi wezwali albańską komisję graniczną do zaprzestania swych prac, są bezpodstawne. Przedstawiciel jugosłowiański w tej komisji uczynił oficjalny krok w tym kierunku, że ustalenie granicy koło Andrejevisy powinno być wstrzymane do czasu, gdy konferencja ambasadorów odpowie definitywnie na notę rządu jugosłowiańskiego.

STANOWISKO FRANCJI

Rzym (AW). Agencja Stefani zamieszcza następujący komunikat o stanowisku Francji w konflikcie włosko-greckim: **Przyjazne stanowisko,** jakie zajął rząd francuski, sympatja przeważnej części prasy i opinji francuskiej dla Włoch oraz podkreślanie we Francji **solidarności** wzruszyły głęboko naród włoski. We Włoszech są przekonani, że to zachowanie się Francji będzie miało **nader korzystny wpływ** na dalsze kształtowanie się stosunków między obu państwami.

PAŃSTWA SKANDYNAWSKIE WYSTĘPUJĄ Z LIGI NARODÓW

Paryż (AW). „Matin" donosi, że reprezentanci państw skandynawskich są zdecydowani **wycofać się z Ligi narodów,** jeżeli nie będzie mogła znaleść rozwiązania konfliktu grecko-włoskiego.

Nędza robotników rolnych w powiecie przemyskim

Z kół proletarjatu rolnego w powiecie przemyskim piszą nam:

Czytając „Naprzód" z 23 sierpnia, znaleźliśmy artykuł tow. posła Kwapińskiego w sprawie wynagrodzeń robotników rolnych w Małopolsce. Dowiedzieliśmy się, jak korzystnie są wynagradzani robotnicy w innych powiatach, w porównaniu z nami. Położenie bowiem robotników w naszym powiecie jest rozpaczliwe. Pensja robotnika rolnego wyniosła za czas od 1 kwietnia do końca czerwca br. aż **15 tysięcy marek!** — to znaczy 5 tysięcy marek miesięcznie. To też proletarjat rolny przedstawia obraz nędzy. Bez odzienia, butów, bielizny, prawie że nago, pracuje w pocie czoła a nawet o głodzie za tą marną sumę, podczas gdy obszarnicy robią złote interesy i opływają w dostatki. Myślałby ktoś, że jeśli pensja mała, to przynajmniej ordynarja wyrównuje braki. Otóż tak nie jest. Ordynarja wynosi 10 korcy zboża, ćwierć morga pod ziemniaki, mleka w zimie 1 litr a w lecie półtora litra, bez względu na to, jak liczną jest rodzina pracownika, gdyż wyzyskiwacze biorą pod uwagę tylko głowę rodziny. Żona i dzieci o tyle ich obchodzą, że muszą pod groźbą wyrzucenia ojca z posady, iść pracować na pańskie za nędzną opłatę 4 tysięcy marek dziennie dla żony. Praca trwa od wschodu do zachodu słońca bez śniadania i podwieczorku. Dodać należy, że zajęta przy dojeniu krów otrzymuje 1 i pół litra mleka **zbieranego** dziennie, z dodatkiem tysiąca marek miesięcznie. Robotnicy rolni żywiąc się jałowymi ziemnakami i kapustą, gdyż na omastę ich nie stać, upadają ze sił, a pracować ciężko muszą przez długi dzień. Robotnicy są pozbawieni jakiejkolwiek swobody walki o polepszenie bytu. Obszarnicy są bezwzględni i każdego śmiałka, któryby się upominał o swą lub drugich krzywdę wyrzuciliby natychmiast ze służby.

Jesteśmy tu świadkami niesłychanej krzywdy i braku uczuć ludzkich u obszarniczych wyzyskiwaczy. Oto ci, którzy swe siły i życie stargali w pracy, mając trzydzieści kilka lat służby za sobą, pozbawieni są łyżki strawy na satre lata, a gdy umrą, zwyczajnej trumny im nie dadzą, nie mówiąc już o jakiemś zaopatrzeniu wdów i sierót.

Panowie obszarnicy bogacą się kosztem ludu ciężko pracującego, nie mając zrozumienia dla jego ciężkiej doli. Ciągną zyski ze wszystkiego: z wyzysku pracy proletarjatu rolnego, ze sprzedaży zboża, bydła, drzewa, słomy, trawy itp. Inni giną z nędzy i głodu, a państwo cierpi i podupada.

Tą drogą proletarjat rolny powiatu przemyskiego zwraca się do posłów robotniczych i Związku robotników rolnych o pomoc, poddając pod pręgierz opinji publicznej zbrodniczy wyzysk zbogaconego obszarnictwa przemyskiego.

Czerwony fornal.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Dalsze szczegóły katastrofy w Japonji

Najstraszliwiej ucierpiała Jokohama. Trzęsienie ziemi, ogień, orkan, zniszczyły w przeciągu kilku godzin nietylko całe miasto, ale i wielką połać kraju. O godz. 1 w nocy odczuto pierwsze wstrząśnienie, które w przeciągu kilku sekund przemieniło się w mocniejsze drgania, aż przeszło w bardzo silne uderzenia. Nadmorskie budowle portowe runęły w gruzy, a potężne fale wdarły się w głąb lądu, zalewając trzy obwody. Zburzone potężnem drgnieniem ziemi domy stanęły w płomieniach. Dwa wrogie żywioły podały sobie ręce, by zniszczyć piękne miasto i tysiącami trupów usłać ulice. Gdy o godz. 2 min. 50 nastąpiło drugie potężne wstrząśnienie przechodzące w podziemną falę w kierunku na południowy wschód, miasto pogrążone było w morzu płomieni, na przestrzeni 10 kilometr. Wskutek żaru wywołanego ogniem i wstrząśnień ziemi, szyny kolejowe na przestrzeni 10 klm. powyginały się, uniemożliwiając ruch pociągów. Kable podziemne i druty telefoniczne zostały zerwane. Przeszło 40 okrętów stojących w porcie lub opodal poszło na dno. Dwa wielkie parowce międzynarodowe rzucone siłą fali na ląd, spłonęły wraz z całą załogą. Na czterysta tysięcy mieszkańców Jokohamy zginęło według dorażnych obliczeń około 15 tys., a przeszło 40 tysięcy budowli zniszczało zupełnie.

Miasto Ito zostało zniszczone jednem uderzeniem fali. W miasteczku Akami zginęło 6 tysięcy ludzi. Miasto Mamat-Sitsu, liczące około 13 tysięcy mieszkańców, a które dla pięknego swego położenia było letnią rezydencją cesarza, znikło z powierzchni ziemi. Olbrzymia wieża Assahuza, wysoka na 175 metrów zapadła się, grzebiąc w swych gruzach około 700 osób, które skryły się w niej, znajdując w niej zamiast ratunku grób.

2 do 3 miljonów ludzi zginęło

Paryż (PAT). Tutejsza prasa podaje telegram z Osaki, według którego podczas ostatniego trzęsienia ziemi w Japonji poniosło **śmierć 3 miljony ludzi**, z czego w samem Tokjo przeszło 300.000. Z telegramów z Pekinu wynika, że liczba zabitych **przekracza dwa miljony**. Jeden z mostów w Tokjo runął w chwili, gdy znajdowało się na nim tysiące ludzi uciekających w góry.

Osaka (PAT). Władze policyjne w Tokjo obliczają ilość zabitych w stolicy Japonji **na pół miljona**. Straty materjalne zrządzone trzęsieniem obliczane są w całym kraju w przybliżeniu na **siedm biljonów jenów**. W Tokjo uległo zniszczeniu siedm miljonów hektolitrów ryżu.

ZAMACH NA PREZYDENTA MINISTRÓW

Londyn (PAT). Reuter donosi z Pekinu: Wedle sprawozdań osób przybyłych z Japonji, na nowego prezydenta ministrów Jamamoto usiłowano istotnie wykonać zamach, jednakże **bezskutecznie**. Zamach miał być wykonany na posiedzeniu klubu marynarki, na którem był obecny premjer. Uczestnicy posiedzenia zdołali zamach udaremnić.

CO ZOSTAŁO Z JOKOHAMY

San Francisco (PAT). Wedle doniesienia pasażerów parowca „Korea Maru" w Jokohamie pozostało tylko 40.000 ludności, **reszta mieszkańców albo zginęła albo uciekła.**

ECHA KATASTROFY W AMERYCE

Londyn (PAT). Donoszą z Estepedro w Kaliforni o niezwykłem wzburzeniu oceanu w tych okolicach. Olbrzymiej wysokości fale **rozbiły wiele okrętów**, stojących na kotwicy w porcie oraz znajdujących się w pobliżu na morzu.

WPŁYW KATASTROFY NA GIEŁDĘ

Berlin (AW). Według doniesień z Londynu notowania walorów japońskich na giełdzie zostały zawieszone. Japońskie bony skarbowe notuje się o jeden punkt niżej i tylko nominalnie. Angielskie towarzystwa ubezpieczeniowe obliczają swe straty na 25 miljonów franków. Renty japońskie straciły kilka punktów. Na ogół papierami japońskiemi na giełdzie londyńskiej nie obracano.

UDZIAŁ WOJSKA W AKCJI RATUNKOWEJ

Londyn (AW). Burmistrz Tokjo otrzymał nadzwyczajne pełnomocnictwa dla przeprowadzenia akcji ratowniczej. Garnizony z całego kraju zostały odkomenderowane do stolicy celem niesienia pomocy przy uprzątaniu gruzów. Oficerowie marynarki objęli straż przy wszystkich gmachach publicznych ocalałych w katastrofie. Skarb państwa nie został zniszczony, gdyż płomienie nie zdołały dotrzeć do stalowych tresorów. Urzędnicy i służba z całem poświęceniem natychmiast zajęli się gaszeniem pożaru.

POMOC AMERYKI

Waszyngton (AW). W orędziu, jakie prezydent Stanów Zjednoczonych skierował do japońskiego regenta, postawił prezydent narodowi japońskiemu środki pomocy, jakimi rozporządza Ameryka. Z Portu Artura odeszło już do Japonji 18 torpedowców z personalem ratunkowym. Również i amerykańskie okręty szpitalne znajdujące się na Filipinach i w San Francisco otrzymały polecenie udania się do Japonji. W związku z rozwiniętą akcją pomocy ofiarom katastrofy, zmobilizował amerykański Czerwony Krzyż cały swój świetnie zorganizowany aparat. Pozatem całe wybrzeże Stanów Zjednoczonych nad oceanem Spokojnym zorganizowało szybką pomoc, wysyłając w pierwszym rzędzie jak największą ilość lekarzy, oraz materjału sanitarnego.

KONDOLENCJA RZĄDU POLSKIEGO

Warszawa. (PAT). Prezes rady ministrów Witos oraz marszałek sejmu Rataj wystosowali do poselstwa japońskiego pismo wyrazami głębokiego współczucia z powodu klęski, która nawiedziła Japonję.

ZABICI I RANNI

Londyn. (PAT). „Times" donosi z Osaki, że prezydent ministrów Jamamoto **zraniony został** w plecy skutkiem zawalenia się sufitu w klubie marynarki.

Londyn. (PAT). „Times" donosi z Osaki, że księżniczka Josziko oraz księżne wdowy Kajo i Jamaszira postradały życie.

Londyn. (PAT). „Daily Ekspress" donosi z Osaki, że książęta Szimatsu i Hirokada zostali **zabici**, natomiast wicehrabia Johassi, o którego śmierci doniesiono, ocalał.

Londyn. (PAT). Biuro Reutera donosi z Osaki, że wedle pierwszych oszacowań dla odbudowy Japonii potrzeba będzie **1 miljarda funtów.**

San Francisko. (PAT). Wedle wiadomości z Japonji, w Tokjo w szpitalu uniwersyteckim **więcej niż 7000 chorych zginęło** podczas katastrofy.

Londyn. (PAT). Jak donoszą z Nowego Jorku, nadeszły tam wiadomości, że w **Jokohamie zginął konsul amerykański** wraz z małżonką.

Londyn. (PAT). Min. spraw zagran. otrzymało dotychczas tylko jedno doniesienie z Japonji, mianowicie z Kobe. W doniesieniu tem konsul angielski podaje, że ambasada i poselstwo w Tokjo zostały spalone.

ZABURZENIA ULICZNE

Londyn. (PAT). Wedle doniesień z Japonji, w czasie zaburzeń ulicznych w Tokjo zastrzelono wielu Koreańczyków, schwytanych na plądrowaniu. Wojsko musiało kilkakrotnie robić użytek z broni palnej. W Jokohamie przyszło **do wykroczeń**, których władze miejscowe nie mogły opanować.

ILU ZGINĘŁO CUDZOZIEMCÓW

Londyn. (PAT). Dzienniki donoszą z Osaki, że w okręgu Jokohamy i Osaki zginęło przypuszczalnie około **500 cudzoziemców**. Klub francuski oraz francuski dom, mieszczący 60 sióstr i 160 dzieci, zostały zniszczone, a mieszkańcy stracili życie. Zaledwie tylko jeden członek konsulatów, mieszczących się w pobliżu tych budynków, pozostał przy życiu. Cały sztab „armji zbawienia" w Tokjo, liczący 20 oficerów wraz z rodzinami, zginął.

Otwarcie Targów wschodnich

Lwów (AW). We środę rano na dworcu kolejowym odbyła się uroczystość przywitania gości, którzy przybyli na trzecie Targi wschodnie. Gości podejmowali reprezentanci władz rządowych, municypalnych i wojskowości. Po nabożeństwie nastąpiło o godzinie 12 w południe otwarcie Targów przy udziale reprezentantów rządu, wojskowości, władz municypalnych, przedstawicieli sejmu i senatu, oraz zebranej publiczności. Pierwszy przemówił prezydent miasta Neuman, dziękując przedstawicielom rządu za przybycie i przypominając, jakie znaczenie dla państwa ma rozwój przemysłu. Następnie zabrał głos prezes Targów, p. Turski, podkreślając znaczenie Lwowa w życiu gospodarczem odrodzonej Polski. Wreszcie przemawiał minister skarbu Kucharski, który poświęciwszy parę słów uznania inicjatorom założenia Targów wschodnich, otworzył Targi wschodnie.

Zniesienie urzędów ziemskich

Warszawa. (PAT). Minister reform rolnych postanowił skasować trzy okręgowe urzędy ziemskie, a mianowicie w Siedlcach, Płocku i **Krakowie.**

Zatarg o Rjekę

Belgrad (PAT). Sprawa Rjeki wywołuje **zaniepokojenie**, które znajduje wyraz w dziennikach. Pisma podnoszą, że rząd włoski dąży do zamaskowanej aneksji Rjeki i portu Baros i ostro krytykują ultymatywny ton komunikatu włoskiego, który domaga się przyjęcia propozycji włoskich w terminie do 15 września. W żądaniu tem upatrują pisma **naruszenie suwerenności jugosłowiańskiej.** Rada ministrów zajmowała się propozycjami włoskiemi i zarządzeniami na wypadek samodzielnej akcji włoskiej w kwestji Rjeki. Rząd jugosłowiański uważa utrzymanie wolnego państwa Rjeki za bezwarunkowo konieczne.

Bezrobocie w Anglji

Londyn. (PAT). Władze municypalne Londynu przedstawiły ministerstwu pracy plan, wedle którego na pokrycie kosztów bezrobocia w ciągu nadchodzącej zimy niezbędnym jest kredyt w wysokości 23 miljonów funtów szterlingów.

HUMOR I SATYRA

—o—

PRZYJACIELE

Pan Szydłowski — minister nowomianowany, —
Był ponoć przez chjenę też poturbowany,
Gdy faszystowskie młokosów kohorty
Napadały na posłów nie-chjeńskiej sorty,
Więc wały Szydłowskiego — po wałach Witosa...
Ale nie natrafiła snadź na kamień kosa:
I w jednym gabinecie nadzieleni władzą,
Ci — walczący wałami — i waleni radzą.
Taką to teraz widać polityka
W obozach panów Gdyka i Kiernika:
Chcąc w przyjaciół zamienić rywali,
Tylko się — wali!

—ooo—

„PILIŚMY TRUCIZNY CZERWONE PRZEZ CZTERY LATA"... —

rzekł imieniem chjeny Rabski

Hej spólnicy Weinmana, słudzy Lewiatana
Nie chcą „trucizn czerwonych" — wolą pić szampana!
Urzędnik niepłacony? — Niech go porwą kaci!
Gdzie chjena trzos wypycha — już się kraj bogaci...
Lśni w blasku swej fortuny pan Wojciech Korfanty,
A Piast? Drobniejsze wprawdzie, lecz też ma Brylanty.

—ooo—

BANKNOTY Z 25. IV. 1823

„Głosujcie na ósemkę! Wszystko potanieje!"
Wyszła ósemką z urny, z obietnic się śmieje;
A dziś i ćwierć miljona każdy zbojkotuje,
Gdy obecność „ósemki" go dyskredytuje.
Ale jedno zostaje jeszcze do roboty,
Nim się udoskonalą te nowe banknoty:
Data, co obietnice ósemki uświetnia,
To nie „dwudziesty piąty", ale „**pierwszy**" kwietnia.

Dulska.

Związki i zgromadzenia

ZAWIADOMIENIE

Z polecenia Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS Komitet Obwodowy Zachodniej Małopolski wzywa Komitety Miejscowe do urządzenia wedle wykazu niżej zamieszczonego zgromadzeń, względnie zebrań partyjnych, na których referować będzie tow. Dora Kłuszyńska na temat: „Sytuacja polityka a kobiety pracujące". 6 września Krosno, 7 Nowy Sacz, 8 Tarnów, 9 Kraków i Podgórze, 11 Wieliczka, 12 Oświęcim.

Wzywa się tamtejsze Komitety miejscowe, aby jak najstaranniej przygotowały zgromadzenia na powyższe terminy. Wszelkie zmiany w terminach są niedopuszczalne.

Z. Klemensiewicz. Jan Englisch.

OGÓLNE ZEBRANIE PARTYJNE W KRAKOWIE odbędzie się w poniedziałek 10 września o godz. 6 wieczór, w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5. O programie politycznej pracy partji na bieżący rok parlamentarno-polityczny referować będzie tow. poseł **MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.** Wstęp mają towarzysze partyjni za okazaniem legitymacji.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

„MAŁOPOLSKIE SPÓŁKI AKCYJNE“

KSIĘGA

INFORMACYJNO-ADRESOWA

zawierająca spis oraz szczegółowe cyfry i dane wszystkich Spółek Akcyjnych w Małopolsce w opracowaniu **Dra B. Joseferta**, sekretarza Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie i **Tadeusza Rzepeckiego**

opuściła prasę.

Do nabycia: w sekretarjacie Izby Handl. i Przem. w Krakowie,
w Powsz. Biurze Reklamy „Prasa“ w Krakowie, Karmelicka 16.

Cena egz. Mk 20.000, z przesyłką pocztową 25.000.

Wpisy na wzorową naukę pisania na maszynach codziennie od 11-tej przedpołudniem. Zakład powielania i pisania na maszynach „Wanda“, Florjańska 31, I. p. ofic. (przez podwórze). 4037

Majster dystylator, posiadający rozległą praktykę w większych rafinerjach nafty poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do biura „Prasa“. Karmelicka 16, pod „Dystylator“. 4066

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Józef Rachel unieważnia się. 4062

Panowie! Najlepsze prezerwatywy po 60 i 96 tysięcy tuzin, wysyła dyskretnie Leserkiewicz i Sp. Kraków, plac Szczepański 2. 4053

Kupuję stare żelazo i metale, płacę najwyższe ceny. Rosenfeld, Plac Szczepański 9. Sklep galanteryjny. 4064

Chłopca z dobrego domu do praktyki biurowej i załatwiania poczty z dobrem pismem przyjmiemy zaraz. Osobiste zgłoszenia do Sekretarjatu „Wiedzy“ Karmelicka 35.

Szewskich czeladników pierwszorzędnych na szytą i kołkowaną robotę poszukuję. Płacę za podróż do 35.000 Licht, Bochnia, Rynek. 4084

KAWĘ HERBATĘ

OD 1 WORKA WZWYŻ — OD 1 SKRZYNKI WZWYŻ

POLECA 3968

do natychmiastowej wysyłki ze swych składów w Krakowie

Ska. Akc. BRACIA ROLNICCY

Kraków, ulica Florjańska 27

Telefon Nr. 2363. Adres telegr. „Racja“.

FUTRA

WYKONUJE

ŻAKIETY ORAZ GALANTERJE

PRACOWNIA KUŚNIERSKA STANISŁAWA ZIEMBIŃSKIEGO

W KRAKOWIE KOPERNIKA 6

PO PRZYSTĘPNYCH CENACH

WIĘKSZA RAFINERJA W ZACHODNIEJ MAŁOPOLSCE

poszukuje do natychmiastowego wstąpienia, pierwszorzędnego, kwalifikowanego

ŚLUSARZA MASZYNOWEGO

oraz takiegoż

ŚLUSARZA RUROWEGO

obu z dłuższą praktyką. Pierwszeństwo mają ślusarze, którzy już pracowali w rafinerjach nafty. Oferty z odpisami świadectw i curriculum vitae do biura reklamy „Prasa“, Karmelicka 16, pod „S. P. 1000“.

3980

MAJSTER TAPICERSKI

do większego przedsiębiorstwa poszukiwany. Zgłoszenia pisemne do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, ulica Grodzka 13.

Fortepiany, pianina

pierwszorzędnej marki po cenach fabrycznych do **nabycia** tylko u firmy 3692

ZYGMUNT RABA NAST.

KRAKÓW, ULICĄ ŚW. ANNY L. 3.

W WIELKIM WYBORZE

INSTRUMENTA CHIRURGICZNE

pasy brzuszne i rupturowe, suspensorja, bindy menstruacyjne, pończochy gumowe na żylaki, moczniki, mydła, perfumy i wody kolońskie krajowe i zagraniczne

poleca: 4065

W. W. Ornatowski, Kraków, Mikołajska 10.

Poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia

kowali i ślusarzy

do narzędzi. Kandydaci, przedewszystkiem samodzielni robotnicy z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami zechcą nadsyłać oferty pod szyfrą „kowal“ do biura „Prasa“, ul. Karmelicka 16. 4006

Większe przedsiębiorstwo drzewne

w Zachodniej Małopolsce, poszukuje **2 gatrowych** (Brettschneider) **do tartaku parowego**. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły z długoletnią praktyką w tym zawodzie. Posada do objęcia natychmiast. Oferty z odpisami świadectw nadsyłać należy do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13, pod „Tartak“. 3990

Maszyny do pisania światowej sławy **„IDEAL“** dla wielkich biur i wielkich wymagań.

„ERIKA“, ważące tylko 4.5 kg. dla prywatnego użytku, podróży i mniejszych biur, poleca

Generalna Reprezentacja 3596

ADOLF KAPELLNER i BRAT

BIAŁA-Bielsko

TELEFON 515. ADR. TELEGR. AKABE BIAŁA.

Baczność P. T. Szewcy!

Skóry boksowe, szewro i krupony zagraniczne sprzedaje po bardzo niskich cenach

Jakób ENOCH, Handel skór

3685 **Boże Ciało 27.**

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Klientelę, iż z dniem 2 sierpnia 1923, firmę

Krajowe Zakłady konfekcyjne

W. PIETRUSZKA i J. GAJDA

Kraków, ulica Szczepańska L. 7

zlikwidowałem. Natomiast to samo przedsiębiorstwo znacznie rozszerzone prowadzić będę nadal pod firmą

WOJCIECH PIETRUSZKA

Kraków, ulica Szczepańska L. 7

Wróciwszy z zagranicy zaopatrzyłem tak dział **damski** jak i **męski** w oryginalne modele

paryskie i wiedeńskie

a to w dziale damskim: Bluzy, suknie wełniane i jedwabne spodnice, kostjumy, płaszcze itp. w dziale męskim: Ubrania spaccrowe, wizytowe, sportowe, spodnie, palta, kurtki, raglany i t. p. oraz materjały, z których wykonywać będę nadal zamówienia ze znaną starannością i punktualnością.

Dziękując za dotychczasowe poparcie, polecam się nadal łaskawym względom P. T. Klienteli i pozostaję

z poważaniem

4050 **W. PIETRUSZKA.**

Nadzwyczajne WALNE ZGROMADZENIE

członków Pow. rob. st. sp. „Praca“ w Wieliczce

odbędzie się w dniu 8 września 1923 r. o godz. 9 rano w sali Domu robotniczego 4045

z porządkiem dziennym:

I. Odczytanie protokułu.
II. Sprawozdanie handlowe.
III. Zmiana statutu.
IV. Uzupełniający wybór Rady nadz. i Zarządu.
V. Przejęcie „Spółdzielni Salinarnej“.
VI. Różne.

W razie nie zebrania się na oznaczoną godzinę odpowiedniej ilości członków odbędzie się drugie Nadz. Walne Zgromadzenie o godzinie 10-tej w tem samym miejscu i z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych.

Za Zarząd:

Pytlik. Sumera.

Powszechnie znany popularny album mód „Faworyt“

do którego dostarczam również sławne kroje, pojawił się poraz pierwszy w języku polskim i franc., na sezon jesienny i zimowy 1923/24.

M. LANDAU, Kraków, Krzyża 5.

Inne żurnale również w wielkim wyborze na składzie. Przy zapytaniach prosimy załączyć znaczek pocztowy na odpowiedź. 4087

!!! ROLNICY !!!

SIARCZAN AMONOWY o zawartości 20% azotu, wolny od domieszki rodanu i cjanu. **SOL POTASOWĄ** 20—35% poleca w ładunkach wagonowych oraz w mniejszych partjach

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A. 4057

Kraków, ulica Sławkowska L. 1.

4 MURARZY KOMINOWYCH

do stałego zajęcia poszukuje się.

Zgłoszenia pisemne lub ustne Chrzanów Kawiarnia Richtera. 4079

OGRODNIK

z wykształceniem fachowem i długoletnią praktyką pierwszorzędną wykazaną świadectwami, znajdzie stałą posadę w ogrodach Dyrektora Zakładu Przemysłowego w Zachodniej Małopolsce. Pomieszkanie, opał i światło do dyspozycji, pobory według umowy. Podania pisemne z odpisami świadectw i fotografją należy odesłać pod „Ogrodnik 1923“ do biura ogłoszeń „Prasa“, ul. Karmelicka 16. 4012

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).